GŁOS WIELKOPOLSKI JUNIOR

MAGAZYN 7+

Szkoła Podstawowa im. M. Falskiego w Kraszewicach
plac Wolności 1
63-522, Kraszewice

Wydanie specjalne 04/20

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU **POLSKA PRESS GRUPA**

CZYTAM LEKTURY, BO...

-

-

Redakcja: *Urszula Strzała, Maria Ciołek, Agnieszka Białas, Adrianna Kuświk, Kewin Niemiec, Maja Malinowska*

Nasze wypowiedzi

Czytam lektury, bo dzięki nim wzbogacam swoje słownictwo, a przy okazji podczas czytania zapominam o codziennych problemach.

Wojtek

Czytam lektury, bo czytanie (także ciche) urozmaica życie.

Wiktoria

Czytam lektury, bo niosą ze sobą wiele mądrości. Kiedy czytam, nie mam problemów z ortografią, ćwiczę kreatywne myślenie i wyobraźnię. Gdy czytam, dowiaduję się wielu informacji z różnych dziedzin. Uważam, że przy dobrej lekturze można się dobrze zrelaksować.

Konrad

supercoloring.com

Czytam lektury, bo są interesujące, a ich czytanie sprawia, że mogę zatracić się w świecie magii, wesołości i przenieść się w świat bohaterów. Mogę poczuć radość wraz z bohaterem, gdy mu się coś uda. Przywiązać się tak do postaci, że jej śmierć jest dla mnie niewyobrażalna. Wzruszyć się tak bardzo, że łzy same polecą z oczu. Poczuć gniew, nienawiść, euforię lub smutek.

Kewin

Lubię lektury, bo dzięki nim pobudzam swoją wyobraźnię i mogę się dobrze „ bawić". Podczas czytania wzbogacam swoje słownictwo i nie mam problemów z budowaniem dłuższych wypowiedzi.

Kacper

Czytam lektury, bo czytanie ciekawych i wciągających historii w dużym stopniu pomaga nam radzić sobie ze stresem.

Agnieszka

Czytam lektury, bo pozwalają mi lepiej rozumieć świat oraz ludzi, ich emocje. Czytanie rozwija empatię i wrażliwość na innych.

Sylwia

Czytanie książek bezpośrednio i bardzo korzystnie wpływa na nasz mózg - jest dla niego dosłownie „ćwiczeniem" (prawie jak mięśnie na siłowni) i poprzez aktywizowanie różnych jego obszarów usprawnia jego ogólne funkcjonowanie.

Maria

Lubię lektury, bo są interesujące, przekazują nam wiele ciekawostek, a przede wszystkim uruchamiają naszą wyobraźnię.

Paulina

„Hobbit, czyli tam i z powrotem” - recenzja

Książka **„Hobbit, czyli tam i z powrotem”** autorstwa Johna Ronalda Reuela Tolkiena to fascynująca powieść przygodowo - fantastyczna. Opowiada o niezliczonych przygodach przeżytych przez tytułowego hobbita - Bilba Bagginsa podczas niezwykłej wyprawy. Na początku wiódł bardzo spokojne i bezpieczne życie w swojej norce do czasu, kiedy do jego drzwi zapukał Gandalf, a następnie dwunastka krasnoludów. Mieli oni wyruszyć w podróż po zagarnięte przez straszliwego smoka Smauga skarby należące wcześniej do przodków jednego z nich - Thorina Dębowej Tarczy, a Bilbo miał im w tej wyprawie pomóc. Hobbit zgadzając się dołączyć musiał w zupełności porzucić swoje dotychczasowe życie i wszystkie związane z nim wygody. Nastrój w książce uległ wtedy znacznej zmianie. Na samym jej początku panował ogólny spokój, natomiast w czasie podróży czytelnik mógł odczuć wysokie napięcie towarzyszące kompanii.

Wraz ze zmianą atmosfery w lekturze charakter hobbita również uległ znacznej przemianie. Pod wpływem wielu niebezpiecznych sytuacji, w jakich znalazł się w czasie podróży odkrywał w sobie kolejne cechy, o których wcześniej nie miał pojęcia. Wyzwoliło to tkwiącą w nim imponującą odwagę, a także lojalność wobec reszty grupy. Metamorfoza ta udowadnia jak bardzo może zmienić się nasze życie przez jedno wydarzenie oraz, że w każdym z nas siedzą jeszcze nie odkryte cechy.
Fabuła powieści jest bardzo interesująca, a przy tym nieprzewidywalna. Trzyma w niepewności dosłownie do ostatniej strony. Sam autor łączy w niej różne gatunki literackie. Oprócz samej fantastyki, książka ma również charakter przygodowy z domieszką mitu, baśni czy legendy. Mogące kojarzyć się ze znanym mitem o pięcie Achillesa „słabe miejsce” potężnego smoka przeplata się tutaj z walką dobra ze złem, tak charakterystyczną dla baśni.

Adrianna

Smoug **Maja**

Opis przygody

Książka **„Hobbit, czyli tam i z powrotem”** obfituje w wiele interesujących przygód, których doświadczyli bohaterowie. Jedną z moich ulubionych jest spotkanie z trollami. Kompania wędrowała już przez dłuższą chwilę i zaczęło im brakować zapasów. Ujrzeli wówczas między drzewami światełko. Przez chwilę spierali się o to, co mają uczynić, aż w końcu zdecydowali, że to hobbit pójdzie zbadać skąd to dziwne światło pochodzi. Bilbo nie miał ochoty narażać się na niebezpieczeństwo, ale nie chciał też zawieść grupy, więc najciszej jak tylko potrafił zakradł się do migającego spośród drzew światła. Jak się okazało był to blask ogniska, wokół, którego siedziały trzy ogromne trolle. Hobbit miał w tej sytuacji tylko dwa wyjścia: albo zawrócić i ostrzec przyjaciół, albo niczym prawdziwy włamywacz, za jakiego go uważają przeszukać ich kieszenie. Po długiej bójce z własnymi myślami zdecydował się wybrać drugą opcje i zobaczyć, co kryją kieszenie trolli. Wsunął ostrożnie rękę do jednej z nich i wyciągnął sakiewkę. Okazał się, że ów przedmiot potrafi mówić i gdy tylko zobaczyła nieznaną wcześniej twarz Bilba pisnęła „ Ejże, coś ty za jeden”. Wtedy jeden z trolli - Wiliam chwycił hobbita i wraz z resztą swojej bandy zaczęli wypytywać go o różne rzeczy. Wkrótce trolle wdały się w ostrą kłótnie, zupełnie zapominając o Bagginsie, który w tym czasie oswobodził się z objęć Wiliama i schował się za drzewem. Zaraz po tym zjawił się jeden z krasnoludów - Balin, który zniecierpliwiony chciał sprawdzić, co dzieje się z Hobbitem. Gdy trolle go zobaczyły szybko przygniotły go ciężkim workiem. Wiliam razem ze swoimi wspólnikami postanowił schować się pośród krzaków i poczekać na resztę krasnoludów, które jeden po drugim wpadały w ich pułapkę. Jako ostatni przyszedł Thorin. Gdyż spodziewał się jakieś zasadzki był przygotowany do bitwy. Niestety tak samo jak reszta grupy został przygnieciony workiem przez Wiliama. Kiedy cała kompania została już schwytana trolle zaczęły zastanawiać się, w jaki sposób ich skonsumować. Gdy już postanowiły je upiec pewien go zdecydowanie im tego odradził. Wśród trolli znów wybuchła kłótnia, ponieważ każdy z nich zaczął obwiniać się nawzajem o to, kto to powiedział. Kiedy jeszcze dwukrotnie ustaliły sposób ich przyrządzenia nieznajomy głos znów podsycał je do kłótni. Ich sprzeczka potrwała aż do wschodu słońca i w tym momencie trolle skamieniały, bo jak wiadomo nie wolno im wychodzić na słońce. Okazało się, że tajemniczy głos, należał do Gandalfa. Zjawił się w porę.

Adrianna

Charakterystyka Bilbo Bagginsa

Bilbo Baggins to główny bohater powieści Johna Ronalda Reuela Tolkiena pt. „Hobbit, czyli tam i z powrotem". Jego rodzice to pochodząca z bogatej rodziny Belladonna Tuk i Bungo Baggins. Jest hobbitem, a jak wiadomo hobbici są małymi ludźmi o długich, zręcznych, smagłych palcach, poczciwych twarzach oraz okrągłych brzuchach. Bilbo nie nosił butów, ponieważ jego stopy są opatrzone twardą podeszwą i bujnym owłosieniem. Ma ciemne, brunatne, i kędzierzawe włosy. Jego śmiech jest basowy i serdeczny. Potrafi bezszelestnie i błyskawicznie skradać się, co wielokrotnie wykorzystywał podczas wyprawy. Z natury to bardzo schludny hobbit. Lubi swoją norę z pełnym wyżywieniem i wyposażeniem.
Tak naprawdę nigdy nie chciał z niej rezygnować dla przeżycia jakieś przygody z Gandalfem i krasnoludami. Bilbo cieszy się ogromnym szacunkiem w miejscu swojego zamieszkania. Przed podjęciem decyzji o dołączeniu do kompanii cechowała go tak jak resztę jego rodziny przewidywalność. Bagginsowie nigdy wcześniej nie miewali, przygód ani nie sprawiali innym niespodzianek. Wszyscy wiedzieli, czego się po nich spodziewać.
Po wyruszeniu na wyprawę z krasnoludami życie hobbita uległo diametralnej zmianie - przestało być tak wygodne. Mimo to z czasem przygoda zaczęła mu się podobać. Okazało się, że jest bardzo odważny i wielokrotnie narażał swoje życie, przy czym aktywnie uczestniczył w eskapadzie. Chociaż towarzysze Bilba na początku nie byli przekonani co do potrzeby zabierania go ze sobą, w późniejszym czasie okazał się naprawdę przydatny. Miał o wiele lepszy wzrok niż krasnoludy i mógł dojrzeć różne rzeczy, np. łódkę na drugim brzegu rzeki w Mrocznej Puszczy. Przydały się również takie jego cechy jak spryt i pomysłowość. Bilbo wymyślił plan ucieczki z więzienia u elfów. Bohater jest także szlachetny i pozbawiony chciwości - wyrzeka się swojej części skarbu, by pozostać nadal takim samym Hobbitem, jakim był przed rozpoczęciem wyprawy.
Moim zdaniem, Bilbo Baggins to naprawdę interesująca postać. Podczas wyprawy przeszedł niezwykłą przemianę z bojaźliwego, przeciętnego, przewidywalnego hobbita do wykazującego się odwagą i walecznością włamywacza. Uważam, ż e każdy powinien przeżyć taką przygodę, która odkryje jego prawdziwe „ja" i pokaże, na co go rzeczywiście stać.

Adrianna

„W czerwonej stajni trzydzieści białych koni
kłapie, tupie, a czasem ze strachu dzwoni?"

zagadka zadana przez Bilba

„Moje spotkanie z Bagginsem"

To był kolejny, zwyczajny, letni dzień. Słońce świeciło na niebie dosyć mocno, zwiastując piękną pogodę, więc stwierdziłam, że spędzę go na świeżym powietrzu. Wyszłam na zewnątrz i zaczęłam huśtać się na huśtawce, gdy nagle w środku altanki ujrzałam otwierający się portal, a z niego wyszedł we własnej osobie Bilbo Baggins! Nie mogłam uwierzyć własnym oczom. Od razu go rozpoznałam, ponieważ jeszcze niedawno czytałam książkę właśnie z jego udziałem i był w niej moją ulubioną postacią. Niezwłocznie zeskoczyłam z huśtawki i podbiegłam do rozglądającego się wokół ze zdziwieniem Bilba.
Usiedliśmy razem na ławce przed domem i Bilbo rozpoczął swoją opowieść. - Dziś rano, kiedy jadłem śniadanie zawitał do mnie Gandalf. Bardzo się zdziwiłem, ponieważ od dawno nie miałem okazji go u siebie gościć. Podałem mu herbatę i spytałem, po co przyszedł. Czarodziej zapytał mnie czy nie chciałbym przeżyć kolejnej przygody, tylko że tym razem wyruszyłbym na nią sam. Nie byłem przekonany do tego pomysłu, ale po długiej namowie w końcu przystałem na jego propozycję. Spytałem jednak Gandalfa, jaka to będzie wyprawa i dokąd. Czarodziej odparł, że będzie to przygoda, w której trafię do świata ludzi. Mogę tutaj robić, co tylko zechcę, ale po zachodzie słońca portal, który stworzył za pomocą swojej magii, się zamknie i jeśli nie zdążę go przekroczyć, zostanę wśród ludzi już na zawsze.
Opowieść Bilba wydała mi się naprawdę interesująca i stwierdziłam, że oprowadzę mojego gościa po okolicy i podczas tego spaceru pokażę mu wszystko co w Kraszewicach najlepsze . Podzieliłam się z Hobbitem pomysłem. Bardzo mu się spodobał. Pożyczyłam Bagginsowi swój dziecinny rower i chwilę później wyruszyliśmy nad Strugę Kraszewicką. Poruszaliśmy się ścieżką rekreacyjną. Znajdują się na niej różnorodne gry, np. w klasy, kółko i krzyżyk, więc zatrzymaliśmy się tam na moment. Po skończeniu zabawie ruszyliśmy dalej. Dotarliśmy na most. Bilbo zachwycał się widokami rozciągających się wokół pól i płynącej pod nami szumiącej rzeki. To miejsce bardzo mu się spodobało. Po kilku minutach przyglądania się wiejskim krajobrazom wsiedliśmy na rowery i pojechaliśmy na stadion. Pograliśmy tam razem w piłkę nożną, koszykówkę, a także ścigaliśmy się na bieżni. Hobbit okazał się słabo wysportowany, ale nam obojgu rywalizacja sprawiała ogromną frajdę. Usieliśmy na ławce pod drzewem znajdującej się na stadionie, chwilę odpoczywaliśmy wciąż śmiejąc się i rozmawiając. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w dalszą podróż.
Następnym i już ostatnim miejscem, w które chciałam zabrać Bilba była nasza szkoła. Chociaż trwały już wakacje, pragnęłam oprowadzić po niej mojego gościa, ponieważ sam powiedział, że bardzo ciekawi go, jak wygląda ludzka szkoła. Razem z hobbitem odwiedziliśmy wszystkie zakamarki budynku - halę sportową, piękne boiska i szkolne obrody. Baggins stwierdził, że moja szkoła zdecydowanie różni się od tej, w której on się uczył. Słońce już zbliżało się ku zachodowi, więc postanowiliśmy szybko wracać do domu. Nadszedł czas pożegnania.Bilbo odwrócił się i wszedł do portalu. Portal się zamknął i wszystko było takie jak wcześniej.

Adrianna

„Mały Książę”

Kochana Różo!

Na wstępie mego listu chciałem bardzo Cię pozdrowić i wyznać, jak wielki błąd popełniłem, że Cię opuściłem. Piszę z planety Ziemia, na którą dotarłem po długiej i bardzo wyczerpującej wędrówce. Odbywając podroż po tych wszystkich planetach, wiele się dowiedziałem o świecie, a przede wszystkim o sobie.
Na Ziemi spotkałem pewnego lisa, który nauczył mnie wiele o przyjaźni i miłości. Chciałbym Ci powiedzieć, że uczucia te urozmaicają życie. Życie jest piękniejsze i bardziej ciekawe, gdy u boku ma się przyjaciela. Powiedział, że: ,,dobrze widzi się tylko sercem ", ,,nie ma rzeczy doskonałych" oraz, że ,,słowa są źródłem nieporozumień”. Zrozumiałem, jak długą musiałem przemierzyć drogę, by zrozumieć, jaką rolę odgrywasz w moim życiu. Rozmowa z lisem uświadomiła mi, że poznanie drugiej istoty, wspólnie spędzony czas są podstawą budowania więzi.
Zaprzyjaźniłem się również z sympatycznym pilotem. Jego samolot rozbił się na wielkiej pustyni i razem poszukiwaliśmy wody, dzięki której udało nam się przeżyć. Zrozumiałem, jak życie jest piękne i interesujące, gdy u boku ma się przyjaciela. Dowiedziałem się, że spośród tysiąca róż podobnych do Ciebie to Ty jesteś tą jedyną i wyjątkową, zupełnie różną od innych. Chciałbym Ci powiedzieć, że to Ty jesteś moim najlepszym przyjacielem. To przecież o Ciebie codziennie dbałem, Tobie poświęciłem czas, wysiłek i marzenia.
Najdroższa, pragnę Cię przeprosić za swoje zachowanie i jednocześnie proszę, abyś mi przebaczyła, że zostawiłem Cię samą. Byłem głupi i niedojrzały, nie dostrzegałem, że to, co najważniejsze, mam obok siebie. Podczas pobytu na Ziemi nauczyłem sie odpowiedzialności i zrozumiałem, że jestem za Ciebie odpowiedzialny. Tęsknię za Tobą każdego dnia. Mam nadzieję ,że nadal na mnie czekasz. Obiecuję, że już wkrótce wrócę do Ciebie i już nigdy Cię nie opuszczę.

Zawsze pamiętający o Tobie - Mały Książę

Kewin

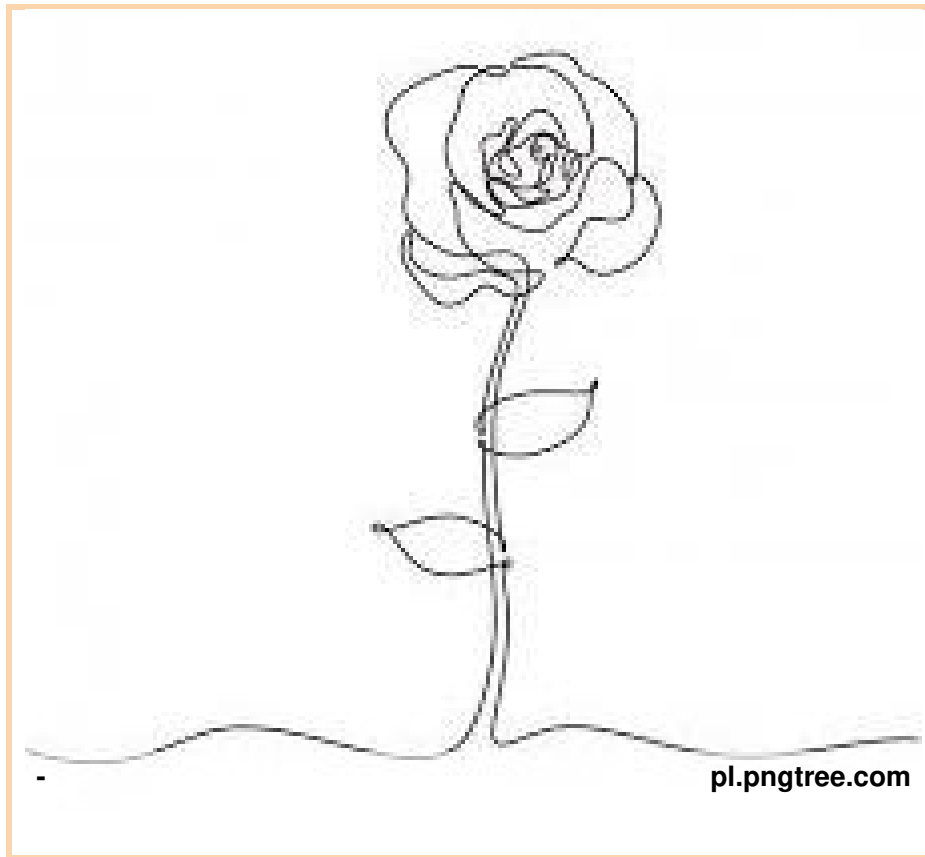

„Balladyna”

-

pinterest.com.au

Charakterystyka Balladyny

Balladyna to tytułowa bohaterka dramatu Juliusza Słowackiego pt. „Balladyna”. Pochodziła z ubogiej rodziny. Mieszkała w starej chacie wraz ze swoją matką i młodszą siostrą Aliną, w lesie nad jeziorem Gopło.
Balladyna to smukła brunetka o alabastrowej cerze, kontrastującej z ciemnymi oczami. Regularne rysy twarzy nadawały jej wygląd klasycznego posągu.
Dziewczyna ta była osobą ambitną, a zarazem egoistyczną. Zawsze na pierwszym miejscu stawiała siebie i swoje potrzeby, nie liczyła się z innymi. Była gotowa przekroczyć wszelkie granice, aby osiągnąć zamierzony cel. Jej egoizm i chore ambicje doprowadziły do wielu złych czynów. Zabiła swoją siostrę, aby tylko zostać żoną Kirkora, aby dojść na szczyt władzy, zyskać uznanie i bogactwo. Od czasu zamordowania Aliny, na jej czole pojawiła się krwawa plama, tzw. piętno Kainowe, które skrywała opaską, by ukryć swoje przestępstwo. O swojej zbrodni mówiła: „Za siebie samą modliłam się?... Żmija, Kobieta, siostra - nie siostra. Krwi plama. Tu - i tu - i tu - Pokazując na czoło plami je palcem. I tu - Któż zabija? Za dzbanek malin siostrę...ja.”
Balladyna to zupełne przeciwieństwo swojej siostry. Była leniwa, obowiązki w domu i na roli zrzucała na Alinę, o czym świadczą jej słowa: „Wolę noc ciemną niż taki poranek.” Wobec swojej matki główna bohaterka była obojętna i szorstka, nie darzyła jej żadnym szacunkiem. Udawała tylko miłość i przywiązanie do bliskich jej osób. Podczas uczty na zamku wyrzekła się matki i ją wypędziła. Często kłamała zazwyczaj po to, by jej liczne zbrodnie nie wyszły na jaw. W swym postępowaniu była bezlitosna i bezwzględna. Dzięki nadzwyczajnemu sprytowi i chytrości udało jej się zdobyć władzę. Balladyna była złą żoną, cały czas knuła przeciwko Kirkorowi, poślubiła go ze względu na jego wysoką pozycję. Była pozbawiona wszelkich skrupułów, dlatego zaplanowała zabicie Grabca, aby zdobyć koronę, i Kostryna,, by pozbyć się niewygodnego świadka.
Moim zdaniem Balladyna to postać zdecydowanie negatywna. Idzie po trupach i dopuszcza się najgorszych zbrodni, których nie żałuje. Była zdecydowana na wszelkie zło, świadomie odrzucała wartości i zaprzeczyła podstawowym zasadom moralnym. Nie przejmowała się swoimi przestępstwami, uważała je za błahe: „Na niebie jest Bóg... zapomnę, że jest, będę żyła, jakby nie było Boga”. Kara, jaka ją spotkała, była w pełni sprawiedliwa i słuszna. Moim zdaniem otrzymała to, na co zasłużyła. Każdy powinien wiedzieć, że za popełnione zbrodnie los odpłaca zawsze złem, a za dobro - nagrodą.

Kewin

„(...) Rankiem głos sumienia nudzi,
Nad wieczorem dręczy i przeraża,
A nocą ze snu okropnego budzi...”

cytat z książki

„Miłość - to światło, to niebo, to życie!”

REDAKCJA GAZETY SZKOLNEJ

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MARIANA FALSKIEGO W KRASZEWICACH WIELKOPOLSKA

SKŁAD REDAKCJI

Redaktorzy: Urszula Strzała, Maria Ciołek, Agnieszka Białas, Sylwia Golanowska, Faustyna Dudkiewicz, Adrianna Kuświk, Aleksandra Gatkowska, Katarzyna Baś, Wiktoria Sabała, Laura Pomykała, Maja Malinowska, Eliza Podgórska, Julita Rzepecka, Kewin Niemiec, Hubert Kowalczyk